

OPIEKUN MŁODZIEŻY



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“

Rok XII.

Nowemiasto, dnia 5 lutego 1935.

Nr. 3

Adam Asnyk.

W ZIMOWEJ NOCY.

Idzie z piosenką na ustach
Przez śniegu zasy py zimowe,
I nie wie, gdzie mu wypadnie
Na nocleg położyć głowę.

Choć noc już ziemię pokrywa,
A wszędzie pustka wokoło,
On w swej samotnej wędrówce
Bez trwogi idzie wesoło.

Patrzy na pola zmrożone,
Na cieniem pokryte drzewa.
I nie przerywa piosneczek,
Lecz dalej tak sobie śpiewa:

„Tyś mi nie straszna, o nocy!
Chociaż mroki rozsiała
Tak gęste, jakbyś na zawsze
Nad światem panować miała.

„Bo wiem, że musisz niedługo
Przed słońcem uciec w otchłanie,
A dla tych, co się obudzą,
Zabłyśnie nowe świtanie.

„Ty mi nie zmroisz, o zimo!
Serdecznych moich nadziei,
Choć ziemię pokrywasz martwą
Całunem śnieżnej zawiei.

„Pomimo groźnej twej władzy
Nie mogę zwątpić, że z wiosną,
Jeżeli nie mnie, to innym
Znów świeże kwiaty wyrosną.

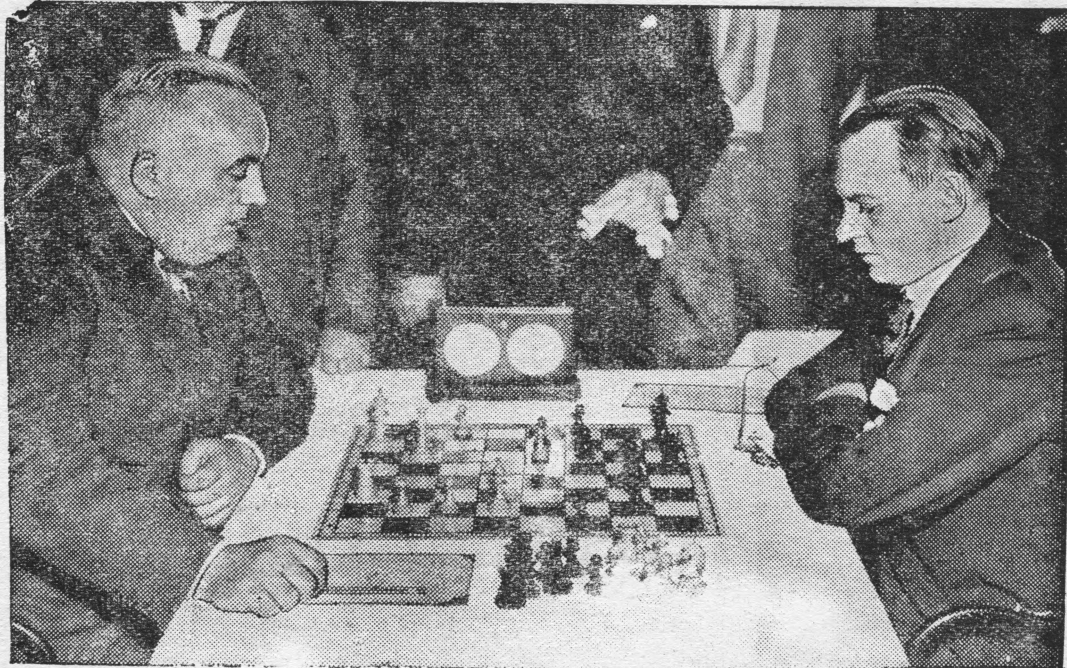
Kiedy powstały szachy?

Najpiękniejszą i najbardziej rozpowszechnioną grę na całym świecie stanowią szachy. Wymagają one największego zastanowienia i logicznego myślenia, to też cieszą się nazwą „królowej gier”.

Pochodzenie szachów tonie w zupełnych mrokach dziejów. Jedną z licznych legend opiewa, że pewien wielki uczony Sziszach, żyjący w Babilonie, wynalazł grę, by pouczyć króla, że bez ludu nic nie znaczy. (Pionki niby oznaczają chłopów). Król odtąd zmienił rządy i nie nękał niższych warstw narodu. Według innej znów legendy grę w szachy miała wynaleźć żona króla Ranana z Cejlonu i to w czasie, gdy król chciał oddać w ręce oblegającego wroga. Grą tą chciała udo-

że włóścianie z Ströbeck gorliwie ćwiczyli się w szachach. Rok rocznie przyjeżdżał tam wysłannik rządu pruskiego, by zmierzyć się z jednym z włóścian, ale zawsze przegrywał. Taki sam los spotkał Fryderyka, który z ambicji sam chciał pokonać mistrzów z Ströbeck, ale również poniósł klęskę.

Szachy stanowią nieraz dobre pole do rozwijania wrodzonych zdolności strategicznych, gdyż łatwo jest sobie wyobrazić, że szachownica przedstawia pole bitwy, a poszczególne figury korpusy armij walczących. Dlatego też bardzo wielu wybitnych ludzi, których specjalnością było dokonywanie ważnych posunięć na polach bitew lub w polityce oddawało się z całą namiętnością grze w szachy. Należał do nich m. in. i Napoleon Bona-



Aljechin (na prawo) i Bogoljubow w 13-ej partii w rozgrywce o mistrzostwo świata.

wodnić, że nie trzeba ulec wrogowi, dopóki choć jeden żołnierz czyli pionek pozostaje na szachownicy przy boku króla.

Stwierdzone jest, że gra w szachy znaną była przed 3000 lat wśród królów i książąt indyjskich, ponieważ sanskryt (starożytny język Hindusów) posiada nazwę tej gry: szaturanga. Chińczycy też podobno znali szachy już na 200 lat przed Chrystusem. W I-ych już stuleciach naszej epoki w Arabii i Persji, a w Konstantynopolu w VI. i VII. w. gra w szachy była znana i rozpowszechniona. Arabowie przenieśli tę grę do Hiszpanji, a stąd przedostała się najpierw do Francji, a potem do innych krajów europejskich.

Początkowo szachy służyły do rozrywki możnowładcom i bogaczom; wielu królów i wodzów było namiętnymi szachistami. Pewien król marokański, grając w żywe szachy, dopuszczał się okrucieństw: figurami byli niewolnicy, a każdej pobitej figurze obcinał on własnoręcznie głowę. Fryderyk Wielki był zapalonym szachistą. Musiał jednak pewnego razu upokorzyć się przed włóścianami z Ströbeck pod Halberstadtem. Szachy wprowadził do tej miejscowości pewien biskup 300 lat temu. Zwolnił on mieszkańców od wszelkich danin zwyczajnych, postawił jednak warunek, że po pierwszej przegranej partii, na którą zostali wyzwani, tracą ten przywilej. Nic tedy dziwnego,

partie. Gdy nie udało mu się jakieś posunięcie albo partner jego zadał mu silny cios, wówczas nierzadko zdarzało się, że Napoleon zrzucił szachy z szachownicy, a nawet przewracał z nimi cały stół.

Paryż to miasto szachistów, gdzie istnieją dziesiątki specjalnych klubów szachowych, w których wciąż otaczane są wielkie asy: Capablanca, Aljechin, Tartakower, Bogoljubow, Lasker i inni.

Dziś gra w szachy jest najpopularniejszą, nie-doścignioną rozrywką umysłową ludzi inteligentnych, również i w Polsce, skąd wyszło wielu znakomitych szachistów. Do współczesnych asów polskich należy m. in. i Koltanowski, który z zawiązanymi oczyma, dyktując z pamięci posunięcia na poszczególnych szachownicach, grał niedawno w Londynie z 20 partnerami.

Oryginalne szachy.

Kapitan armii szwedzkiej, który całe życie poświęcił studjowaniu budowy dawnych okrętów wojennych, skonstruował ostatnio oryginalne figury szachowe, z których każda jest doskonałym modelem szwedzkich okrętów wojennych z epoki średniowiecza. Królów przedstawiają wielkie krążowniki, królowe — fregaty, inne figury zaś reprezentują mniejsze okręty różnych kształtów. Jedyne wieże są miniaturowymi modelami warownych wieżyc, zachowanych dotąd w różnych

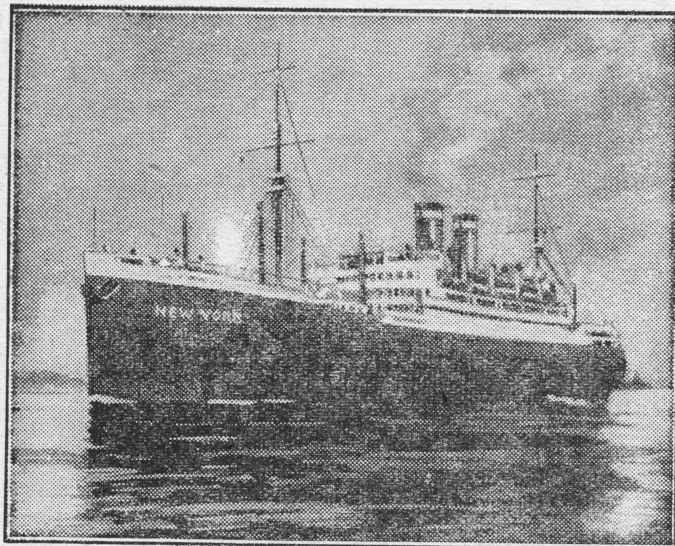
częściach Szwecji z epoki średniowiecznej. Największa z figur mierzy zaledwie dwa cale, jednak każdy szczegół zaopatrzenia okrętu, a nawet małe postacie załogi są widoczne. Na jednym ze statków widzieć można za pomocą odbicia w lustrze kucharza okrętowego z patelnią przy ogniu. Kapitan de Laval, konstruktor oryginalnych szachów, wybudował również wiele reprodukcji dawnych okrętów, zgodnych z oryginałami, których rysunki zachowały się w najdrobniejszych szczegółach. Wiele z tych modeli znajduje się w szwedzkim Muzeum Morskim.

Znaczki pocztowe na cele misyjne.

Przed 5 laty powstała w Krakowie pod nazwą Misyjnej Akcji Znaczkowej instytucja, która wzięła sobie za zadanie gromadzenie starych, zużytych znaczków pocztowych na cele misyjne. W ciągu tych 5 lat młodzież dostarczyła 5790 000, starsi — 4 471 000, razem 10 261 000 znaczków. Z tej liczby sprzedano 6.400.000 znaczków za 15430 zł.

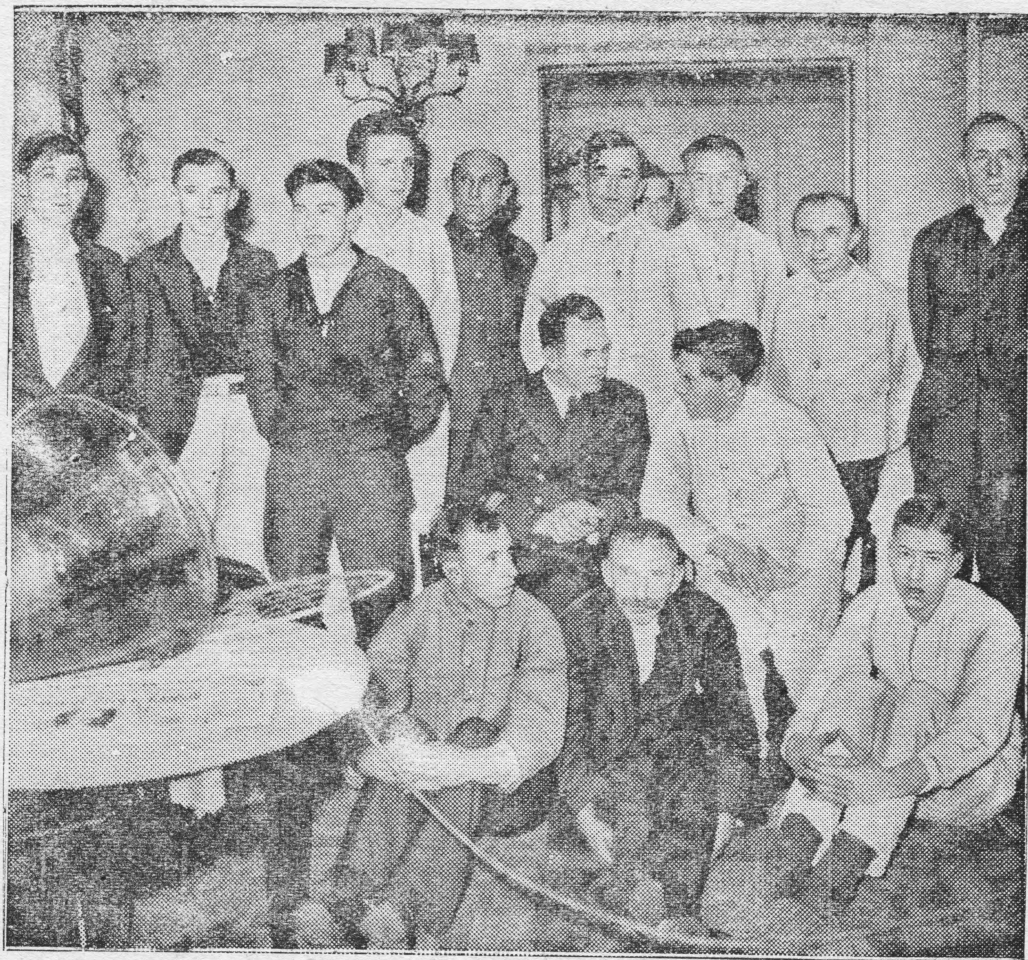
Oto co może dać misjom stary, używany już znaczek pocztowy, tak często jako bezwartościowy wyrzucany na śmietniki.

Zużyte znaczki przyjmuje: Misyjna Akcja Znaczkowa, Kraków, Kopernika 26.



Oto okręt „New York”, który uratował podczas burzy na Atlantyku 16 członków załogi norweskiego statku „Sisto”, któremu zepsuły się stery.

Łódź ratunk. „New Jorku“ wyrzuciła linę na pokład „Sisto” i 16 osób załogi, jeden po drugim skakało w morze i podciągnęło się po linie do łodzi. Największym wyczynem było jednak dostać się na pokład „New York’u”. W dolnym pokładzie otwarto wielkie żelazne wrota i wywieszono tam mnóstwo lin i drabin sznurowych. Gdy fala wyniosła podpływającą łódź do wysokości otwartych wrót, siedzący w niej schwycili się kurezowo wywieszonych lin i zostali natychmiast wciągnięci do wnętrza statku. Łódź pozostawiono na falach.



Wyratowana załoga norweskiego statku „Sisto” na pokładzie statku „New York”.

Mądry pudel.

(Zdarzenie prawdziwe).

Pewien pan miał bardzo mądrego pudła, zwanego Pukiem, do którego przywiązał się z powodu jego rzadkich zalet. Pewnego dnia, idąc na przechadzkę, założył się ze swoim kolegą, że pies odnajdzie sztukę monety, należącą do jego pana, bez względu na to, gdziekolwiek by się znajdowała. Odprowadzili więc psa na stronę, aby nie wiedział, co się dzieje — i porzucili srebrną monetę na drodze, przykrywszy lekko ziemią, aby nie była widoczną z daleka i nie błyszczała w słońcu.

Uszedłszy kilkadziesiąt kroków dalej, pan ów zawołał psa i polecił mu szukać zgubioną monetę. Pudel szybko zawrócił z powrotem drogą, którą przebyli, węsząc i pilnie rozpatrując się dokoła. W tej samej chwili przez miejsce, gdzie leżał porzucony pieniądz, przejeżdżał wozem powracający z targu handlarz, a widząc wydobyty z piasku kopytem końskim błyszczący pieniądz, stanął, podniósł go i schował do kieszeni. Działo się to właśnie w chwili, kiedy zdyszany pudel dobiegał do miejsca, gdzie leżał pieniądz, więc jednym sussem skoczył na oddalający się wóz — począł się łaścić handlarzowi i poszczekując, usiadł przy nim od strony kieszeni, w której chowany był pieniądz.

Zdziwiony czułością pudła handlarz, przypuszczał, że został mylnie przez niego wzięty za zgubionego pana i chciał go się zrazu pozbyć; widząc jednakże pewną uporczywość w tem dziwnem i nagłym przywiązaniu, zabrał go z sobą do oberży, dał mu kolację, następnie wpuścił na noc do swego pokoju.

Tutaj, gdy handlarz zaczął się rozbierać, pudel dawał oznaki wielkiej niecierpliwości, a chwilowy jego pan, mniemając, że chce wydostać się na wolność, otworzył mu drzwi. Puk widocznie tego pragnął, bo schwycił zaraz zdjęte ubranie w zęby — i wlokąc je po ziemi puścił się pędem w powrotną drogę ku miastu.

Przerażenie biednego handlarza było straszne, gdyż oprócz owej znalezionej monety, o której całkiem zapomniał, miał w kieszeni całodzienny, dość znaczny zarobek. Zarzuciwszy więc płaszcz na siebie, pobiegł co tchu za pudlem, którego naturalnie dogonić nie mógł. Szczęściem jednak, że nie stracił uciekającego psa z oczu i po półgodzinnym pościgu dostrzegł go znikającego w bramie jakiegoś domu. Udał się za nim, wszedł w otwarte już szeroko drzwi mieszkania, w którym stał na środku pokoju właściciel psa, a przed nim na podłodze odpoczywał zmęczony, zziębnięty Puk, położywszy łapy na przyniesionem ubraniu.

— Panie — zawołał rozgniewany do najwyższego stopnia handlarz, — pański pies jest złodziejem, to ubranie do mnie należy.

— Nie obrażaj pan mojego psa — zawołał, śmiejąc się ów pan, — może w kieszeni tego ubrania są pieniądze, nie będące pańską własnością.

— Jak pan śmiesz! — krzyknął handlarz rozgniewany i oburzony podobnem przypuszczeniem.

Uspokoił go jednak ów pan, powiadając, jak się rzecz miała, na czem zakład polegał i jak się Puk ze swego zadania wywiązał.

Zdumienie handlarza nie miało granic, tak samo jak jego zachwyt dla mądrości poczciwego pudła.

Łamigłówka historyczno-starożytna.

nadesłała Genowefa z Nowogomiasta.

Z niżej podanych sylab ułożyć 17 wyrazów, których pierwsze litery, czytane zgóry na dół, dadzą imię, przydomek i nazwisko, zasłużonego człowieka w starożytności.

Znaczenie wyrazów: 1. Epopea narodu. 2. Zona cesarza rzymskiego. 3. Epopea jednego z narodów. 4. Nauka o Egipcie. 5. Zbiór różnorodnych modlitw, litanij itd. u Egipcjan. 6. Wybitny prawnik rzymski. 7. Bózek egipski. 8. Prawdawca grecki. 9. Część stroju. 10. Miasto, które zostało zburzone przez Nebukadnezara. 11. Sławny prawnik rzymski. 12. Słynny prawnik jednego z narodów. 13. Bózek grecki. 14. Syn bohatera greckiego. 15. Syn Teodozjusza. 16. Cesarz rzymski. 17. Uczony mąż, który przyczynił się bardzo do rozszerzenia wiary Chrystusowej.

Sylaby: ag, an, ar, ba, c, d, da, e, es, fla, ga, gip, ha, hi, in, ja, ja, ja, je, jo, ju, jus, k, ka, ki, l, li, log, łych, ma, ma, man, mar, mo, n, n, na, na, nia, nu, nus, oz, pa, pa, pi, pi, pi, ra, ra, ra, ro, ry, s, s, sal, się, t, ta, to, tu, ty, tys, u, uln, us, us, us, wes, vi, wius, yg, yr, ys, z, z, ze, zja, zo.

Szarada.

uł. A. B. z R.

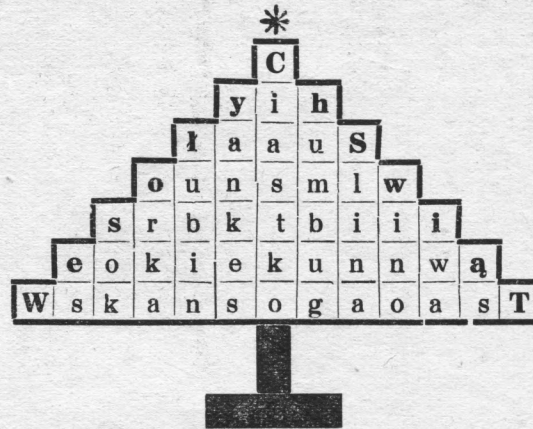
Drugie - pierwsze człeka poci,

Druga - trzecia niepokoii.

Wszystka smutna czy z radością

Przejmuje nas ciekawością.

Rozwiązanie łamigłówki choinkowej z Nr. 26.



Wesołych Świąt

nadesłali: Balladyna, Wańdzia Br., Czarna perełka, Echo z za gór, Felcia G., Gorliwa czytelniczka, Hajduczek z Lubawy, Ida J-ówna, Murzynek, Myśliwy z nad Drwęcy, Pat i Patachon, Ryś z Lubawy, Stały czytelnik, Trusia, Zawisza Czarny.

Rozwiązanie liczb olbrzymów.

A dał B 30.000 zł.

B dał A 10.737.418,23 zł.

nadesłali: Balladyna, Czarna perełka, Bern. Dąbrowski z N. Grodziecna, Echo z za gór, Hajduczek z Lubawy, Murzynek, Helena Suchocka z Działdowa, Stały czytelnik, Zawisza Czarny, Antoni Zurawski z Pacołtowa.

Błędne rozwiązania nadesłali: Wańdzia Br., Flip i Flap, W. Guzowski z Rożentala, Ida J-ówna, Kiciuś, Henio M-ski, Otylka, Sarenka, Zbik.

3 nagrody książkowe w drodze losowania przypadły za dobre rozwiązanie obu zagadek: Czarnej Perełce, Murzynkowi i Zawiszcy Czarnemu.